



Skąd wziął się rajdowy Abarth 500?

Z początkiem roku 2010 (a dokładnie w kwietniu) rozpoczął się we Włoszech Rajdowy Puchar Abartha 500 – Trofeo Abarth 500 Rally. Był to powrót, po ponad 30 latach Abartha, z modelem 500 do korzeni sportów samochodowych, a nawiązanie zarazem do wcześniejszych wyczynów słynnego A112 Abarth. Trofeo Abarth 500 Rally obejmował początkowo 6 rajdów. Samochody posiadały stosowne wyposażenie rajdowe, ze sportowym układem wydechowym, sportowym zawieszeniem i obręczami 17". Były wyposażane w silniki 1.4 T-Jet z mocą 180 KM współpracujące z 6-biegową, sekwencyjną przekładnią.



W 2011 roku takim pojazdem z uwagi na swoją pasję do samochodów włoskich, jeżdżąc jeszcze zbudowanym przez siebie Fiatem Seicento Kit Car zainteresował się opolski zespół rajdowy 44tuning Rally Team. Podjęto próby sprowadzenia samochodu na Rajd Barbórka w 2011, jednakże było to nieosiągalne, gdyż wszystkie wyprodukowane samochody zostały sprzedane.



W roku 2012 zespół kontynuował sporadyczne starty Fiatem Seicento Kit Car starając się zrealizować marzenie sprowadzenia do Polski jedynej Abartha 500 w wersji rajdowej. Nawiązany kontakt z mistrzem w Trofeo Abarth 500 zaowocował możliwością zakupu egzemplarza otrzymanego za wygraną w cyklu. Co ciekawe, potwierdzenie telefoniczne możliwości odbioru samochodu we Włoszech 44tuning

Rally Team otrzymał na mecie rajdu 38 Barbórka Cieszyńska. W tym momencie wygrywając swoją klasę uzyskując rewelacyjnych wynik jak na Fiata Seicento Kit Car w postaci 7. miejsca w klasyfikacji generalnej.

Sprowadzony egzemplarz Abarth 500 miał już na swoim koncie start i wygraną w Moto Show Bologna, co dobrze rokowało dla tego pojazdu.



Tuż przez transportem do Polski został on przygotowany przez firmę Rorally do klasy R3T i dysponował już większą mocą niż wersje Trofeo, czyli 218 KM.

Mocny start

Oficjalna prezentacja rajdówki odbyła się w grudniu 2012 roku tuż przed pierwszym startem w rajdzie Barbórka w Stolicy. Zorganizowana przez dział marketingu Grupy FCA w Warszawskim salonie firmy Carserwis rozpoczęła unikalną drogę tego „mistrzowskiego egzemplarza” na polskich trasach rajdowych. Już podczas samego rajdu załoga pokazywała dobre tempo klasyfikując się do słynnego odcinka nocnego na ulicy Karowej.



Dlaczego unikalną? Nikt wtedy jeszcze nie zdawał sobie sprawy, że mały zespół o wielkim sercu przez kilka lat pracy w opolskim 44tuning Performance Center opracuje najszybszy i najbardziej zaawansowany technicznie egzemplarz, który opuścił fabrykę we Włoszech. Ale o tym za chwilę, gdyż warto dowiedzieć się jeszcze co wydarzyło się wcześniej...

Mocy nigdy za wiele

Rajdowy sezon 2013 to starty zespołu 44tuning Rally Team i załogi Robert Halicki – Tomasz Tkacz w Rajdowym Pucharze Polski. Szybko się okazało, że nasze trasy rajdowe są wymagające dla tego małego samochodu i należało przyspieszyć rozwój, aby można było coraz szybciej pokonywać odcinki specjalne. Mimo to załoga zwyciężyła w klasie samochodów o pojemności do 2000 cm.



GRZEGORZ KOZERA
MOTORSPORT PHOTOGRAPHY
©2017



Niestety, podczas kończącego sezonu 39. Rajdu Barbórki Cieszyńskiej doszło do poważnego wypadku i przy dużej prędkości załoga opuściła drogę uszkadzając potężnie samochód. Na szczęście, załodze nic się nie stało, jednakże samochód wymagał gruntownej odbudowy. Nic nie dzieje się bez przyczyny. Kiedy zespół odnalazł powody które doprowadziły do wypadku wprowadzono bardzo ważne zmiany w pracy zawieszenia, jak i zainicjowano konieczne zmiany w przepisach polskich rajdów. Trzeba dodać, że w tym

samym miejscu na trasie problem miało ok. 20 załóg, a jedna z nich w podobny sposób opuściła drogę „parkując” tuż obok rozbitego Abartha.

Walka o odbudowę trwała aż do ostatnich godzin przed pierwszym startem w sezonie 2014, który to miał miejsce na Rajdzie Karkonoskim. Zmiana przepisów jaką wprowadziła Światowa Federacja Samochodowa FIA dla tej klasy pojazdów pozwoliła na kolejne usprawnienia które zaowocowały zmianami w zawieszeniu i podwyższeniem mocy tego samochodu do poziomu 230-240 KM. Do tego egzemplarz otrzymał podtrzymanie doładowania, które opracowano w 44tuning Performance Center wspólnie



z partnerami. Wprowadzone zmiany pozwoliły na przyspieszenie tym samochodem o ponad 3 sekundy na kilometr, co zaowocowało pierwszymi wygranymi w klasyfikacji Generalnej odcinkami specjalnymi, jak i wygraną rajdu 40 Barbórki Cieszyńskiej.

Do tego wszystkiego załoga dołożyła kolejny sukces podczas 52 Barbórki Warszawskiej sięgając po 1. miejsce w „ośce” na Karowej i rewelacyjne, 11. miejsce w klasyfikacji Generalnej.

Nowe rozdanie

Sezon 2015 otworzył nową kartę w życiu 44tuning Rally Team i Abartha 500, w którego nazwie pojawiło się Open 2WD. Było to spowodowane reaktywacją klasy dla prototypów napędzanych na jedną oś o nazwie OPEN 2WD. Ponadto, był to inauguracyjny sezon dla zespołu i załogi w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski.



Egzemplarz już znanej wielu kibicom pięćsetki przeszedł szereg usprawnień wraz ze zmianą elementów karoserii, zawieszenia, hamulców.

Powiększono rozstaw osi o 40 mm, a serce tego małego i dziękiego samochodu sięgnęło po 280 koni.

Mimo dwukrotnego stawiania na najwyższym stopniu podium i bycia najszybszą załogą w klasie, niefortunna punktacja za daną rundę sprawiła, że końcowo za-

łoga zajęła 2. miejsce na koniec sezonu. Barbórka Warszawska to ponownie podium i wysokie tempo podczas medialnego odcinka Karowa.

Niedoszłe rodzeństwo pięćsetki

2016 był okresem kiedy to zespół 44tuning Rally Team startując w RSMP szykował pakiet zmian który miał zaowocować reaktywacją Abartha Punto w wersji MAXI. Przygotowywana karoseria bazująca w 90% na elementach mechanicznych i wyposażenia wypracowanych na modelu 500 miała wyjechać na trasy rajdowe w sezonie 2017. W tym



czasie pięćsetka nie była rozwijana z myślą o nowej „rajdowej broni”. Przygotowania nowego auta oraz bieżące starty w imprezach dały się mocno we znaki załodze. Mimo tego, w swoich czterech startach zespół trzykrotnie stawał na 2. miejscu podium w klasie Open 2WD. Tuż przed 54. rajdem Barbórki w Warszawie wprowadzono kilka poprawek, co umożliwiło wygraną w klasie do 2 litrów, pomimo bardzo trudnych warunków pogodowych.



Zmiany przepisów w klasie Open 2WD na sezon 2017 zmusił załogę do wstrzymania prac nad Punto Maxi. Mimo to zespół wykorzystał zdobyte doświadczenie i dużą część wypracowanych rozwiązań ukazując kibicom w sezonie 2017 nową, szybszą i piękną odsłonę pięćsetki. Samochód został zaprezentowany podczas 51. Rajdu Dolnośląskiego 2017 wzbudzając olbrzymie zainteresowanie wśród kibiców jak i zawodników. Teraz pięćsetka lśniła w czerwieni, posiadała kompletnie inne zderzaki, rodem z nowego modelu Abartha 595. Otrzymała unikalne zawieszenie tylne wraz z systemem aktywnych amortyzatorów. Zmiany nastąpiły również w jej sercu które dotarło to magicznej jak na silnik 1.4 T-Jet liczby w postaci mocy 300 koni. Ten debiut nowej wersji rajdówki zespół 44tuning Rally Team i załoga Robert Halicki z Tomaszem Tkaczem zakończyła na najwyższym stopniu podium w klasie.

Kolejny Rajd Śląska ukazał Abartha w wyczynowej odsłonie. Zespół wprowadził pakiet zmian aerodynamicznych w postaci specjalnej tylnej lotki zbliżonej do wcześniejszych modeli WRC jak i specjalny tylny dyfuzor. Już pierwsze odcinki specjalne pokazały, że tym egzemplarzem można jeździć bardzo szybko. Kilkukrotnie załoga notowała czasy w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej, a jazda z prędkościami po 200 km/h nie przysparzała jej problemów. Podczas specjalnie punktowanego odcinka Power Stage pięćsetka wdarła się do pierwszej dziesiątki uzyskując ósmy czas w klasyfikacji generalnej, drugi czas w samochodach napędzanych na jedną oś i pierwszy czas w klasie Open 2WD.



Progres na światowym poziomie

Mimo wygrania pierwszego dnia rajdu w drugim, załodze przydarzyło się spóźnienie i końcowo zajęła 2. miejsce w klasie. Mimo tego Robert Halicki i Tomasz Tkacz mogą być dumni z tempa, jakie zaprezentowali podczas tego rajdu, a zespół 44tuning Rally Team za wspomniały efekt, jakie przyniosły prace nad tym samochodem. Od chwili jej pierwszego startu w Polsce do dziś zespół przyspieszył samochód o ponad 10 sekund na kilometrze, co jest imponującym wynikiem. Na dzień dzisiejszy jest to jedyny zespół w Polsce (i nie wiadomo czy nie na świecie!), który z takim sercem i determinacją zamienił samochód powszechnie uważany jako pojazd do jazdy na zakupy w niesamowitą, szybką rajdową broń.



Teraz w opolskim 44tuning Performance Center trwają przygotowania, aby ta piękna, czerwona, mała, ale dzika pięćsetka pokazała się Wam na 55 rajdzie Barbórka w Warszawie już 2. grudnia, na którą serdecznie zapraszamy.